

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315, — Oddział w Bydgoszczy 1299. Przedstawicielstwa: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 20.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 24 stycznia 1935 r.

Rok XXIX.

## Nowa orientacja włoska.

Rzym, w styczniu.

Wykładnikami tych zmian, jakie w ostatnich czasach zaszły na półwyspie apenińskim, jest reakcja „opinji publicznej“ — w tym wypadku mamy na myśli w całości faszystowską prasę na wiadomość o rezultatach głosowania w Zgłębiu Saary. Jeszcze rok temu powitano by ogromny sukces hitleryzmu jako zwycięstwo tych idei, które głoszone od 1922 roku nad Tybrem. Triumf Hitlera był w rzeczy samej triumfem wojującego nacjonalizmu; faszizm włoski uważał się za pioniera tych samych poglądów, jakie przez cały czas kampanji plebiscytowej głosił zwolennicy „Frontu Niemieckiego“ w Saarbrücken i okolicy.

Tymczasem sukces Führera powitano tu z mało tajonem niezadowolaniem. Niektóre dzienniki, jak np. „Gazetta del Popolo“ poszły nawet tak daleko, że atakowały stanowisko kleru niemieckiego, a w szczególności kard. Faulhabera oraz biskupów Spiry i Trewiru. Według zdania cytowanego dziennika, duchowni niemieccy przeszli do porządku dziennego nad przejrzystymi wskazaniem, jakie podawał oficjalny organ papieski „Osservatore Romano“. Załamanie katolików niemieckich zdecydowało o klęsce, podobnie jak kapitulacja centrum przed Hitlerem pozwoliła nazim na całkowite opanowanie tak wewnętrznej jak i zagranicznej polityki Niemiec.

Odnosi się wrażenie, że chodzi tu szczególnie o tę właśnie politykę zagraniczną. We Włoszech zdają sobie dobrze sprawę z faktu, że triumf hitleryzmu w Saarze wywołać musi bardzo silne echa w Austrii i południowym Tyrolu. Już sygnalizuje się z nad Dunaju wiadomości o niesłychanie wzmożonej propagandzie nazich w austriackich krajach alpejskich. Okolice Insbrucku Salzburga, a nawet włoskiego Meranu — zarzucone w ostatnich dniach całymi masami literatury propagandowej. W czasie walki wyborczej zwolennicy przyłączenia Saary do Niemiec starannie podkreślali „bezpartyjność“ swoich dążeń. W odezwach i broszurach zaznaczano tylko konieczność powrotu kraju niemieckiego do Niemiec, unikając jakichkolwiek aluzji partyjnych. Po zwycięstwie utożsamia się triumf niemieczyzny z triumfem hitleryzmu i w taki sposób zyskuje się nowe atuty, mające na celu wznowienie agitacji nazistowskiej w Austrii. Oczywiście, nie może to zachwycać kierowników polityki włoskiej.

— Hasła rewizjonizmu — pisze prasa faszystowska — otrzymały silne poparcie. Hasła te są niekorzystne dla sprawy pokoju europejskiego, wnosząc zamęt i budząc nieuzasadnione nadzieje na zniszczenie „status quo“ nawet tam, gdzie stanowi ono rękojmię normalnego rozwoju stosunków europejskich.

Bardzo słusznie. Z całym uznaniem należy powitać najzupełniej logiczne przesłanki, jakimi w tym wypadku kierują się Włochy. Jakakolwiek propaganda rewizji traktatów, wszystko jedno czy będzie ona dotyczyła Austrii, czy Polski, czy granic krajów Małej Ententy — stanowi bardzo niebezpieczny precedens i może zakłócić pokój Europy. Szkoda jednak, że tak późno zrozumiano tę wielką prawdę w Rzymie. Nie tak znów dawnymi są czasy, kiedy Włochy, bardzo czule na punkcie nienaruszalności granic Austrii, propagowały rewizjonizm na korzyść Węgier, a polskie

## Ze Sejmu i Senatu

### Senat rozpoczął prace nad budżetem. — Projekt konstytucji wrócił do Sejmu.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji budżetowej rozpatrywany był budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. Referent budżetu sen. Evert nie godził się na obniżenie wydatków gabinetu wojskowego Prezydenta o 9440 zł uchwalone przez Sejm i opowiedział się za przywróceniem tej sumy, jako niezbędnej. W dyskusji sen. Wańkowicz podkreślił potrzebę dokonania gruntownego remontu umeblowania Zamku królewskiego, którego stan, zdaniem mówcy, w wielu wypadkach jest niedostateczny.

Budżet Sejmu i Senatu oraz Najw. Izby Kontroli nie wywołał żadnej dyskusji w senackiej komisji przyjęła go bez zmian.

Następne posiedzenie komisji budżetowej

Senatu odbędzie się w czwartek. Na porządku obrad budżet ministerstwa komunikacji.

\*  
Biuro Senatu zawiadamia, że w ub. poniedziałek, dnia 22 bm. marszałek Senatu przekazał marszałkowi Sejmu zmiany do projektu ustawy konstytucyjnej, uchwalone przez Senat w dniu 16 stycznia br. (r)

\*  
Wczoraj odbyło się również posiedzenie sejmowej komisji skarbowej, na którym przyjęto projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do przyznawania praw papierów pupilarnych m. Warszawy do sumy 20 milj. zł. Na sejmowej komisji prawniczej przyjęto bez zmian rządowy projekt ustawy o u-

traconych tytułach na okaziciela oraz przyjęto szereg drobnych poprawek w ustawie o prawie autorskim.

### Porządek obrad piątkowego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.). Jak wiadomo plenarne posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone na dzień 25 bm. Na porządku obrad znajdują się sprawozdania z komisji ochrony pracy, prawniczej, skarbowej i regulaminowej oraz nietykalności poselskiej.

Porządek dzienny obejmuje również pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw o organizacji giełdy, o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni. (r)

### Komentarze pras angielskiej i włoskiej

## wyjaśniają dyplomatyczne położenie Polski.

Londyn, 23. 1. (PAT). Doniesienia prasy angielskiej z Genewy o rokowaniach zakulisowych w kwestji paktu wschodnio-europejskiego są sprzeczne.

„News Chronicle“ donosi, że po rozmowach Litwinowa z ministrem Bek-

kiem komisarz sowiecki oświadczył, że „obecnie potrzebne jest jedynie przystąpienie Niemiec i że to oznacza całkowitą zmianę w stanowisku polskim ministrowi spraw zagranicznych, który dotychczas był przeciwny paktowi. Być

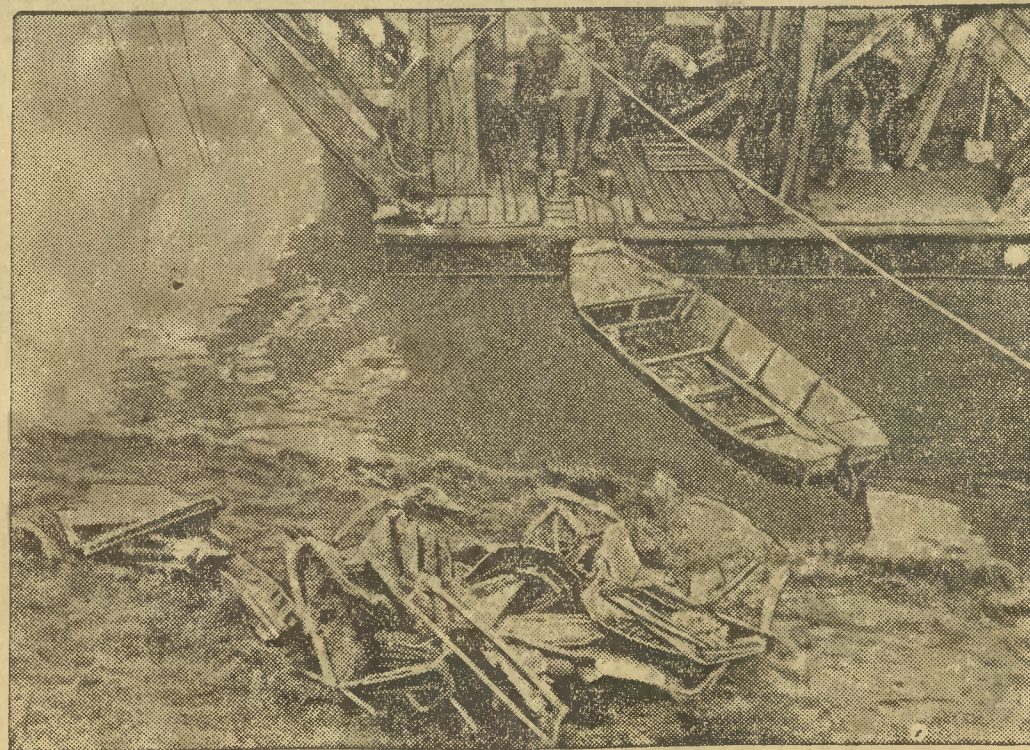
może — kończy „News Chronicle“ — że min. Beck uzależnił swą zgodę od przystąpienia Niemiec. Byłoby to wielkim krokiem naprzód na drodze do urzeczywistnienia tego ważnego paktu“.

Pismo „Daily Telegraph“ twierdzi natomiast, że „Polska oświadczyła, że nie przystąpi do środkowo-europejskiego paktu bezpieczeństwa, o ile nie obejmie on także i Niemiec. Dowiaduję się — pisze dalej tenże korespondent — że francuski minister spraw zagranicznych dał zobowiązanie Litwinowi, Małej Entencie i grupie bałkańskiej, że jeżeli Niemcy w dalszym ciągu odmawiać będą przystąpienia do paktu, Francja zawrze osobny pakt z Rosją i Czechosłowacją.“

Pan Laval — kończy dziennik — zakomunikował tę decyzję osobiście panu Beckowi, który obecnie zastanawia się nad możliwymi następstwami tej groźby dla przymierza francusko-polskiego i rumuńsko-polskiego. Jasne jest, że muszą się obecnie odbyć rozmowy między Warszawą a Berlinem. Wydaje się, że wybór leży między przystąpieniem do grupy pokojowej lub świadomym pozostaniem na zewnątrz. Takie są kulisy tła oczekiwanej wizyty panów Flandina i Laval'a w Londynie w końcu bież. miesiąca“.

„Times“, omawiając w artykule wstępnym ewentualności związane ze stanowiskiem, jakie Polska zajmie wobec paktu wschodniego, podaje, że „z różnych stron nalegają na min. Laval'a, by kontynuował rokowania z Rosją sowiecką niezależnie od stanowiska Niemiec i Polski. Jednak cokolwiek w rodzaju przymierza francusko-sowieckiego byłoby, oczywiście, całkowicie (Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

### Afera Kutjepowa odżyła.



Sprawa tajemniczego zniknięcia przywódcy rosyjskiej emigracji w Paryżu — gen. Kutjepowa przez dłuższy czas emocjonowała cały świat. Ostatnio przypadek rzucił znów promień światła na tę ciemną afere. Mianowicie podczas pogrzebienia Sekwana znaleziono w rzece szczątki auta, w którym znajdował się szkielet człowieka. Przypuszcza się, że są to ztłoki zaginionego gen. Kutjepowa. Miejsce makabrycznego odkrycia widzimy na zdjęciu.

Pomorze uważano za stałą groźbę, wiążącą nad powojenną Europą.

Ma się wrażenie, że okres ten skończył się wraz z podpisaniem paktu rzymskiego. Te komentarze, jakie się pojawiały we Włoszech w związku z wynikiem plebiscytu w Zgłębiu Saary po-

zwolą przypuszczać, że Włochy przechodzą do obozu antyrewizjonistycznego, że wyrównanie ostatecznych porachunków z Francją jest równoznaczne ze wstępem do całkowitego porozumienia z Jugosławiją i innymi państwami Małej Ententy. Mówi się tu coraz częściej o

zamierzonym przyjeździe min. Titulescu do Rzymu oraz o spotkaniu Mussoliniego z Jewtiszem.

Poza tem, cały Rzym jest nastrojony „kolejnie“, to znaczy głównym tematem rozmów i artykułów z dziedziny ostatnich aktualności, są sprawy zwią-

zane z powiększeniem imperjalistycznego zasięgu Włoch.

Są one poważne. Francja odstąpiła Italii 100.000 kilometrów kwadratowych terytorjum na południe od Trypolisu i 1000 km kwadr. na północy od francuskiego Somali. Prócz tego zapewniono Włochom uczestnictwo w eksploatacji kolei z Dżibuti do Abdis-Abeba, stolicy Abisynji. Udział Włoch będzie wynosił 20 procent. Jednocześnie załatwiono bardzo pomyślnie sprawę osadników włoskich w Tunisie, umożliwiając im automatycznie naturalizację. To ostatnie jest bardzo ważnym dla Francji, gdyż w taki sposób znikają te tarcia, które wywarzały się w okresie 50 lat między włoskimi i francuskimi kolonistami, przyczyniając się do powstania ostrych nierzadych konfliktów między Rzymem a Paryżem.

Układ terytorjalny, który rozszerzył zakres wpływów włoskich, nie jest bynajmniej ceną za modyfikację w dotychczasowej polityce włoskiej. Jest to ostateczna likwidacja tych wszystkich zobowiązań, które przyjęła Francja w traktacie londyńskim z 1915 r. Artykuł 13 tego traktatu przewiduje, że w razie, jeżeli Francja i Anglia powiększą po zwycięskiej wojnie swój stan posiadania w Afryce, to Włochy otrzymają rekompensatę w Erytrei, Somali i w Libji. Ze strony Angli nastąpiły rektyfikacje; w 1924 r. odstąpiono Włochom Djoubeland (na pograniczu Somali), w 1925 oazę Djeberroud w Cyrenajce i wreszcie w 1934 r. połowę masywu El Aouenet na granicy Cyrenajki i Angielskiego Sudanu.

Natomiast Francja odstąpiła tytułem rekompensaty jedynie oazy Ghadames, Ghat i Tumno (na granicy Trypolisu). Na temat dalszych ustępstw toczyły się rokowania, niekoniecznie szczęśliwe z powodu tarć natury społecznej i politycznej, w które obfitowały szczególnie lata 1926—1934. Obecnie uiszczono te zobowiązania, jakie ciążyły na Trzeciej Republice z powodu traktatu londyńskiego z 1915 r.

Porozumienie kolonjalne między Rzymem a Paryżem jest bardzo poważnym wydarzeniem międzynarodowym, nie tylko ze względu na stosunki europejskie. Według tych wersji, jakie zamieszcza prasa zarówno włoska jak i francuska — chodzi tu o stworzenie wspólnego, wielkiego planu kolonizacyjnego w Afryce Północnej. Jest to tem ważniejsze, że w ostatnich czasach mieliśmy do czynienia z wydarzeniami, które wskazywały na bardzo silny wzrost ruchu panarabskiego, skierowanego zarówno przeciwko Francuzom jak i Włochom. Porozumienie obu państw łacińskich wzmacni ogromnie prestiż europejski w północnej Afryce, przyczyniając się do całkowitej pacyfikacji niespokojnego Fezzanu (południowa Trypolitanja). Powtóre, mówi się bardzo dużo o wspólnej eksploatacji przyszłych linii komunikacyjnych, łączących jezioro Czad z Morzem Śródziemnym. Jest to gigantyczny plan, którego realizacja uwarunkowana jest jak najściślejszą współpracą francusko-włoską w Afryce Północnej.

Rekompensaty terytorjalne w Somali wznacniają ogromnie stanowisko włoskie w Abisynji. Jest ona krajem niepodległym i członkiem Ligi Narodów, ale pod względem zarówno ekonomicznym, jak i technicznym będzie jeszcze bardzo długo terenem ekspansji wielkich mocarstw europejskich. Poza tem olbrzymie, urodzajne obszary zupełnie pustych wyżyn abisyńskich, mogą stanowić doskonały teren do kolonizacji. Włochy, ciesząc się silnym przyrostem ludności, znajdują bardzo korzystny teren swej naturalnej ekspansji.

Układy rzymskie są więc nie tylko zakończeniem długiego okresu nieporozumień między Francją a Italią. Są one początkiem nowej, na wielką skalę zakrojonej orientacji politycznej włoskiej, dotyczącej w równej mierze problemów bezpieczeństwa i nienaruszalności traktatów w Europie, jako też wielkich zagadnień mocarstwowej polityki włoskiej w Afryce.

M. A. Comba.

### Statek „Katowice” uszkodzony.

(PAT). Statek „Żegluga Polskiej” „Katowice”, wychodzący z Antwerpji do Gdyni, zderzył się przy Vlissingen z angielskim statkiem „Nugat”.

S. S. „Katowice” doznał niewielkich uszkodzeń, które niezwłocznie zostały naprawione i statek odprawił w dalszą drogę.

## Komentarze prasy angielskiej i włoskiej

(Ciąg dalszy).

sprzeczne ze zbiorowym systemem, który zarówno Francja jak i Anglia pragnie w tej czy innej formie urzeczywistnić. Tak długo jednak, póki Niemcy pozostaną na uboczu, żaden system zbiorowy nie będzie kompletny, a wszystko, co zajmie miejsce tego systemu, będzie miało pozory, że jest zwrócone przeciwko Niemcom.

Ten sam „Times” w depeszy swego warszawskiego korespondenta stwierdza, że aczkolwiek rozmowy min. Becka w Genewie z ministrami spraw zagranicznych Francji, Rumunii, Austrii, Węgier i Rosji sowieckiej wywołały znaczne zainteresowanie w Polsce, to jednak żadna autorytatywna enuncjacja nie została ogłoszona na temat omawianych spraw.

Podczas gdy rząd polski byłby w zasadzie skłonny przystąpić do konwencji austriackiej, to negatywny stosunek kół miarodajnych wobec paktu wschodniego nie uległ zmianie.

„Oficjalne stanowisko wobec Francji było ostatnio stanowczo bardziej pojed-

nawcze — stwierdza „Times”. — Ze strony rządu polskiego widoczna jest tendencja wyrównania (jeżeli cena nie będzie zbyt wysoka), wszystkich nieporozumień, które zamęciły stosunki polsko-francuskie w ciągu ostatniego roku, lecz chęć przywrócenia sojuszu polsko-francuskiego do jego dawnej żywotności nie idzie tak dalece, aby miało się zgodzić na pakt wschodni.

### Włoskie przypuszczenia.

Rzym, 23. 1. (PAT). „Tribuna” omawiając w korespondencji z Genewy deklarację, złożoną przez ministra Laval przedstawieliowi „Izwestiji” na temat projektu wschodniego, pisze:

W Genewie przypuszczają, że po odmowie polskiej, która nie przystąpi do paktu wschodniego, w rachubę wchodzić będzie inny sposób wzmocnienia przyjaźni francusko-sowieckiej. Mówi się m. in. i o układzie w trójkę, któryby objął Francję, Czechosłowację i Sowiety.

## „Izwestija” o rokowaniach w sprawie paktu wschodniego.

Moskwa, 22. 1. W artykule p. t.: „Zjednoczony front w walce o pokój” „Izwestija” wskazuje, iż w oświadczeniach Litwinowa, Laval i Titulescu znalazła wyraz decyzja, Z. S. R. R., Francji, Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego stworzenia zjednoczonego frontu celem dalszej walki o konsolidację pokoju w ogóle, w szczególności w Europie wschodniej zapomocą paktu wschodniego.

Gdyby nastąpiła konsolidacja pokoju w Europie zachodniej bez konsolidacji na wschodzie, doprowadziłoby to tylko do jednego rezultatu: skierowałoby dążności militarne ku wschodowi. A wojna w Europie wschodniej doprowadziłaby do nieuniknionej wojny na zachodzie. Należy ocenić oświadczenie Laval — pisze dziennik — jako dokument bardzo poważny, świadczący o jego własnej woli, zarówno jak i woli jego rządu, prowadzenia w sposób jak najbardziej energiczny walki w celu zawarcia paktu wschodniego. Titulescu podkreślił w sposób wyraźny swą solidarność z polityką pokojową Z. S. R. R. i Francji. Wiemy, iż poglądy jego są podzielane przez Czechosłowację, Jugosławję, Turcję i Grecję. W ten sposób oświadczenia Laval spotkały się z całkowitem popar-

ciem Małej Ententy i ententy bałkańskiej. Litwinow miał powody do wyrażenia swego przekonania, iż współpraca narodów, zainteresowanych w organizacji pokoju, gwarancji i bezpieczeństwa wszystkich narodów Europy, będzie nie tylko kontynuowana, ale i realizowana obecnie z energią, wytrwałością i świątobliwością.

Dziennik podkreśla, iż wzajemne zaufanie między Francją a Małą Ententą i ententą bałkańską a Z. S. R. R. opiera się na zgodnej walce o pokój.

### Polityk francuski o pakcie wschodnim

Paryż, 22. 1. „La Depeche de Toulouse” zamieszcza artykuł b. podsekretarza stanu w francuskim M. S. Z., deputowanego de Tessana o Polsce i pakcie wschodnim.

Min. Laval wykorzystał pobyt w Genewie, aby nadać rozmach rokowaniom w sprawie paktu wschodniego — pisze de Tessan. — W deklaracji z dnia 17 stycznia wskazał na korzyści, jakie pakt ten może przynieść narodom zainteresowanym. Wiadomo, że opinia niemiecka chciała widzieć w pakcie wscho-

dnim pewnego rodzaju przeciwwagę traktatu w Rapallo i manewr francusko-sowiecki, mający na celu rozbicie zamierów ekspansji nowej Rzeszy.

Jeśli chodzi o Polskę, to uczyniono wielki wysiłek, celem jej zjednania. Uwagi polskie od pierwszej chwili dotyczyły sprawy przemarszu wojsk cudzoziemskich w razie konfliktu przez terytorjum Polski, głównie przytem chodziło o przemarsz wojsk sowieckich. Również rząd polski poruszał sprawę Litwy i Czechosłowacji, a także możliwość akcji, która mogłaby objąć Węgry. Polska ponadto uważała, że z chwilą, kiedy posiada 10-letnie gwarancje od strony Niemiec, ma dość czasu, aby bez pośpiechu zbadać sprawę bezpieczeństwa. W nocy z dnia 26 listopada ub. r. rząd francuski dostarczył rządowi polskiemu niezbędnych zapewnień co do przyszłego paktu. Rząd francuski wykazał o ile więcej Polska będzie zabezpieczona ze wszystkich stron, gdy przystąpi do systemu wzajemnych gwarancji, których dotychczas nie posiada ze strony niemieckiej, poza przejściową i kruchą umowę. Czyż w r. 1928 Polska nie domagała się wzmocnienia gwarancji terytorjalnych na wschodzie? — zapytuje de Tessan.

Ogólne interesy Polski — kończy de Tessan — są zgodne z doktrynami solidarności kontynentalnej, którą popiera Francja.

Prawdopodobny rozwój sytuacji europejskiej będzie taki, że Francja położy nacisk na porozumienie z Anglią. Już obecnie toczą się pertraktacje, mające na celu przygotowanie przyszłych rozmów w Londynie. Min. Laval kontuuje również swoje wysiłki, w celu doprowadzenia do przystąpienia Polski i Niemiec do paktu wschodniego, który narazie jest wciąż kluczem wszystkich rozmów politycznych.

Cała prasa niemiecka twierdzi natomiast, omawiając usiłowania zmierzające do wciągnięcia Niemiec do paktu wschodniego, że głównym propagatorem tej idei jest Rosja sowiecka, strasząca tak Niemcy, jak i Polskę, sojuszem francusko-sowieckim.

Rosja stała się obecnie protektorem politycznym Małej Ententy i państw bałkańskich. Mała Ententa znajduje się wedle oceny opinii niemieckiej całkowicie w orbicie polityki rosyjskiej.

Nie ulega wątpliwości, że aktywność Rosji nie ustanie, i że dawny rusofilizm francuski znalazł nowe oparcie w mirażu Rosji jako opiekunki Bałkanów i basenu nadnaujańskiego. Nie potrzeba dodawać, że taki wzrost prestiżu i ambicji rosyjskich może być tylko dla Europy zgubnym.

## 8 tysięcy uchodźców.

Paryż, 22. 1. Do Tuluzy przybył wczoraj czwarty pociąg z uchodźcami z Zagłębia Saary. Transport ten zawierał przeszło 200 emigrantów. W ten sposób liczba emigrantów, skupionych w Tuluzy, wzrosła do 700.

Według doniesień „Intransigeant” z Saarbruecken, miejscowy konsul francuski wydał w ciągu ubiegłego tygodnia około 8.000 wiz wjazdowych do Francji obywatelom Zagłębia Saary. W bieżącym tygodniu napływ petentów zmniejszył się.

Paryż, 22. 1. Przez Metz przejechało dziś 300 uchodźców z Zagłębia Saary na południe Francji. Około 160 uchodźców oczekuje na odjazd do Francji w Forbach.

### Biskup ze Spiry dziękuje katolikom saarskim

Berlin, 22. 1. Biskup dr. Ludwik Sebstjan ze Spiry wydał list pasterski, w którym wyraża uznanie katolikom saarskim, nakładając do jego diecezji, za opowiedzenie się w plebiscycie za przynależnością do Niemiec. Aktem tym katolicy Zagłębia Saary dali nowy dowód, że kościół katolicki i niemieckość nie są przeciwieństwami. Biskup Spiry zaznacza jednocześnie, że nie może odmówić swego uznania tym członkom diecezji, którzy przez 15 lat okazywali swą wierność ojczyźnie niemieckiej, mimo, iż

„mogli mieć zastrzeżenia przeciw naszymiastowemu przyłączeniu do Rzeszy”.

Jak wiadomo, biskup Spiry wspólnie z biskupem Trewiru wydał przed plebiscytem odezwę, wzywającą ludność katolicką Zagłębia do głosowania na rzecz Niemiec.

### Greiser obraził księży

Gdańsk, 23. 1. (PAT) Ostry protest zarówno duchowieństwa katolickiego jak i centrowców wywołał wywiad, udzielony przez prezydenta senatu Greisera przedstawicielom prasy zagranicznej w Genewie, w którym Greiser powiedział m. in., że duchowieństwo gdańskie oraz mała grupa opozycyjna starając się zapomocą petycji utrudniać prace senatu gdańskiego. Jednak nikt nie uważa ich w Gdańsku za ludzi poważnych.

Katolicka „Danziger Volks-Zeitung” zamieszcza oświadczenie ks. dr. Moskego, protestujące w imieniu całego duchowieństwa katolickiego na terenie Wolnego Miasta przeciwko powyższemu słowom Greisera, dopatrując się w nich obrazy całego stanu duchownego.

Organ centrowy stwierdza, że o ile prezydent Greiser nie cofnie tych słów, stronnictwo centrowe zwróci się w tej sprawie do instancji wyższych i nie weźmie udziału w bezpośrednich rozmowach z senatem, które po odroczeniu petycji duchowieństwa i centrowców

przez Radę Ligi Narodów miały się w tych dniach rozpocząć w Gdańsku.

### Czy rekonstrukcja gabinetu Hitlera

Wiedeń, 22. 1. Bliska rekonstrukcja gabinetu niemieckiego nastąpić ma — wedle wiadomości nadeszłych z Berlina — jeszcze przed zwołaniem Reichstagu, t. zn. przed 30 stycznia.

Najbardziej sensacyjnie brzmią wiadomości, wedle których dr. Schacht pragnie obecnie wciągnąć do współpracy Huggenberga.

Przyspieszony powrót Hitlera z Berchtesgaden do Berlina, świadczy również, iż w dniach najbliższych oczekiwać należy ważnych decyzji Niemiec zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.

### Dymisja rządu bułgarskiego.

Sofja, 22. 1. (PAT). Prezes rady ministrów Georgiew po krótkim posiedzeniu gabinetu złożył dymisję całego rządu. Król dymisję przyjął, polecając miśję stworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu ministrowi wojny gen. Zlatowowi.

Desygnowany premier oświadczył przedstawicielom prasy, iż ma nadzieję jeszcze dziś przedstawić królowi listę członków nowego rządu.

Ustąpienie rządu Georgiewa w kołach politycznych tłumaczą dążeniem kół wojskowych, które ujawniły się już od pewnego czasu, do przebudowy obecnego gabinetu. Tendencje te doprowadziły do ustąpienia rządu Georgiewa.

# Organizacje sekciarskie i wolnomyślicielskie w Polsce.

W chwili obecnej działają w Warszawie następujące sekty, nieuznane przez państwo, a istniejące jedynie na podstawie rosyjskiej ustawy o tolerancji z r. 1906.

1. **Polski Narodowy Kościół Katolicki.** Jest to odłam sekty, który pozostał wiernym przywódcy i twórcy sekty **Hodurów**. Sekta ta wyrosła wśród Polonii amerykańskiej, w Polsce działa od r. 1921. Pierwszym reprezentantem Hodura w Polsce był Bończak.

2. **Starokatolicki Kościół Marjawitów.** Marjawici przyznają się do łączności z sektą starokatolików (nie uznając prymatu papieskiego) od chwili, gdy przewodca marjawitów **Kowalski** otrzymał sakrę biskupią z rąk biskupa starokatolickiego w Utrechcie (w Holandji).

3. **Polski Narodowy Kościół Prawosławny.** Pierwotnie odłam Hodurowców, powstały po secesji Andrzeja Huszny, który z grupką dawnych wyznawców Hodura przystąpił do Cerkwi Prawosławnej.

4. **Starokatolicki Kościół Rzeczypospolitej Polskiej.** Założony przez **Faronę**, niegdyś zaufanego człowieka Hodura, później secesjonistę. Zarówno przyznający się do łączności ze starokatolikami — marjawici, jak i od paru lat w Łodzi istniejąca sekta starokatolików, nie utrzymują łączności z ekshodurowcem **Faronem** i jego „Kościółem”.

5. **Kościół Metodystów.** Amerykańska sekta wyrosła na podłożu protestanckiego racjonalizmu, propagująca „powszechnie chrześcijaństwo” bezdogmatyczne. Metodysci wraz z podlegającą im ideową **Imcią (YMCA)** działają u nas od r. 1920.

6. **Polskie Stowarzyszenie Badaczy Pisma św.** Sekta amerykańskiego pochodzenia, działająca u nas od r. 1922, propaguje hasła **wywrotowe**, zmierzające do obalenia istniejącego porządku społecznego i państwowego. Należy do tak zwanych sekt **żydujących**, to jest ulegających wpływowi religijnych koncepcyj współczesnego żydostwa. Wraz z żydami oczekuje przyścia mesjasza, odrzuca bóstwo Jezusa Chrystusa.

7—8. **Stow. Badaczy Pisma św. „Złoty wielk” i Stow. Badaczy Pisma świętego „Epifania”** stanowią filje głównej organizacji sekciarskiej. „Badacze Pisma św.” należą do najaktywniejszych sekt, działających na terenie polskim.

9—10—11. **Spółeczność Adwentystów Dnia Siódmego w Polsce, następnie Autonomiczny Zbór Adwentystów Dnia**

**Siódmego oraz Reformowany Zbór Adwentystów Dnia Siódmego** stanowią odłamy amerykańskiej sekty adwentystów. Sekta ta, dość liczna niegdyś w Niemczech, działała u nas już za czasów zarobku rosyjskiego. Adwentysci głoszą powtórne przyście Chrystusa na świat i bliskie nadejście sądu Ostatecznego. Odcięcie tej sekty, wyrosłej na podłożu protestanckim, różni się między sobą w wyznaczaniu terminu końca świata. Terminy te zawodzą ciągle, jednakże adwentysci nieustrudzenie „ustalają” nowe.

12—13—14. **Związek słowiańskich zborów ewangelicznych chrześcijan w Polsce, następnie Związek słowiańskich zborów baptystów w Polsce i Zbór Baptystów języka niemieckiego** — tworzyły do roku 1927 jedną organizację religijną, która będąc rozszadzana od wewnątrz tarciami narodowościowymi, polsko - ukraińsko - rosyjsko - niemieckimi, rozpadła się w końcu na trzy samistne odłamy. Baptysci wywodzą się z Niemiec. Podłoże sekty jest protestanckie. Wierzą w konieczność powtórnego chrztu w wieku dojrzałym. Narówni z Badaczami Pisma św. propagują skrajny pacyfizm i zwolennikom swym zabraniają służby w wojsku z bronią w ręku.

15. **Spółeczność Darbistów.** Przewódcą sekty w Polsce jest **żyd Gitlin**. Niegdyś sekta ta działała w Rosji. Darbiści należą do sekt żydujących, odrzucających Bóstwo Jezusa Chrystusa.

16—17. **Zrzeszenie zwolenników nauki Pierwszych Chrześcijan oraz Zdecydo-**

**wani Chrześcijanie** tworzą drobne grupki, oparte o propagandę sekciarską niemiecko-amerykańską.

W tych to organizacjach grupują się również nieliczni przedstawiciele innych sekt jak bracia morawskich, hernhutów, gmin braterskich, irwingianów, gmin „apostolskich”, mennonitów, gmin nowoapostolskich i pierwochrześcijan.

18. Łącznikiem pomiędzy wymienionymi sektami a baptystami jest **Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Ewangelicznych Chrześcijan**.

19—20—21. **Kościół anglikański w Polsce** reprezentują misje. **Misja Mildmajska** czyli **Barbikańska** działa wśród żydów. **Misja anglikańska** jednoczy Anglików, przebywających w Polsce. Misja amerykańska gromadzi anglikanów amerykańskiego pochodzenia.

Propagandę teozoficzną uprawiają u nas następujące organizacje:

22—23—24—25—26. **Polskie Tow. Teozoficzne, Polski Instytut Odrodzenia Moralnego „Mazdazdam”, Liga Braterskiej Współpracy pod kierow. adw. Rogowskiego, Towarzystwo Antropozoficzne i Kościół Liberalno-Katolicki.** Teozofja głosi, że każda religia zawiera tylko cząstkę prawdy. Te cząstki jednoczą teozofowie w jedną całość, będącą zdaniem ich prawdziwym objawieniem.

Teozofja, podobnie jak masoneria rozporządza stopniami wtajemniczenia. Kościół Liberalno-Katolicki należy do ańszych stopni wtajemniczenia. Z organizacjami teozoficznymi utrzymują bezpośredni kontakt liczne koła i kół-

ka spirytystyczne, których „czołową” reprezentacją jest **Tow. Badań Metafizycznych**.

27. Przejście od ruchów sekciarskich i teozoficznych do ruchów wolnomyślicielskich tworzy **Zbór Wolnomyślicielski „Agape”**, założony przed paru laty przez prof. **Lubeckiego**. **Lubecki** należał niegdyś wraz ze swą grupą (złożoną przeważnie z żydów) do organizacji wolnomyślicielskich. Kiedy organizacje te opowiedziały się za **programem bolszewickim**, **Lubecki** ustąpił i założył własną organizację.

28. Propagandę bezbożniczą prowadzi u nas **Polski Związek Myśli Wolnej**. Łączność pomiędzy tym związkiem, sektami a masonerią utrzymują następujące placówki pozostające w ścisłej zależności od masonerii:

29—30—31—32—33. **Stowarzyszenie Obrony Wolności i Sumienia w Polsce, Polska Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Liga Reformy Obyczajów, Polskie Stowarzyszenie Etyczne** (kierowniczka **Amelja Kurlandzka**); **Towarzystwo Odrodzenia Moralnego im. Abramowskiego** (przewodnicząca **Sujkowska**).

Rzecz prosta, że front wszystkich wymienionych organizacji skierowany jest **przeciwko Kościołowi katolickiemu** w pierwszym rzędzie.

Istnieją jeszcze poza tem sekty ściśle zakonspirowane, jak np. **Cziciele Lucyfera, Baphometa**, których praktyki połączone są z orgami rozpusty.

W powyższym spisie pomijamy również **łozę masonieckie**, których liczba na terenie Warszawy wynosi około 20.

## Polacy w Ameryce.

W Chicago odbyła się bardzo podniosła uroczystość odznaczenia byłych prezesów Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego. Odznaczeni zostali najwyższą odznaką: **Stanisław Adamkiewicz, Piotr Rostenkowski, Andrzej Kaźmierczak i J. Olejniczak**.

Odznakę wręczył zasłużonym działaczom obecny prezes **ks. Kania**, który w przemówieniu swem podniósł zasługi odznaczonych i wyraził przekonanie, że nie po śmierci dopiero winno się czcić wodzów organizacji, ale za życia, dla okazania żywej wdzięczności i wzajemnego pokrzepienia serc.

## Siostra zmarłego króla wstąpiła do klasztoru.

Siostra zmarłego króla Belgów **Alberta I**, księżna **Józefina Karola Marja Albertyna**, wdowa po zmarłym w roku 1919 księciu **Karolu Hohenzollern**, wstąpiła do klasztoru w Szwajcarii. Uroczystość obłóczyn odbyła się 20 stycznia w klasztorze w **Gunterstal** pod **Fryburgiem**.



Główna twierdza „Badaczy Pisma Świętego” w Łodzi.

Ludwik Kappeller.

(19)

## Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła **Marja Sandoz**.

(Ciąg dalszy).

Cieszył się na ten wieczór w schronisku. Chciał odnowić dawne wspomnienia, pograć na cytrze i poskakać. Teraz pozostawała mu tylko pociecha starości: zalać wspomnienia póki nie zamienią się w rozczarowanie.

Lecz gdy zażądał trzeciej czwarki czerwonego tyrolskiego wina, **Toni** wzruszył ramionami

— Załóżę bardzo, panie, ale o 10-tej schronisko ma być zamknięte — i ruchem głowy wskazał zegar na ścianie. **Brandar** nie próbował nawracać tego chłopskiego biurokraty. Powolnemi krokami wydrapał się po schodach do zimnego jak lodownia pokoju. Już pogrzebał swój zawód pod pół tuzinem koców, gdy nagle usłyszał przed drewnianą ścianą czyjś głos. Nikt mu nie odpowiadał, ale pomimo tego głos mówił dalej. Zdawało mu się raz, że wymienił jego nazwisko. Wreszcie zadźwięczał dzwonek, a potem wszystko ucichło.

— Ten drań porozumiewał się teraz z meteorologiem i zapowiedział mu naszą wizytę — zamruczał wściekły pod ko-

cami. Lecz niezwykle wysiłek całego dnia zamknął mu wkrótce oczy snem kamiennym.

O mdłym brzasku, który poprzedza wschód słońca, trzy cienie wędrowały przez lodowiec. Trzeba było wychodzić przed słońcem, aby uniknąć zapadania się po kolana w miękkim firnie, pokrywającym lód. O tej zaś porze wszystko było twarde jak żelazo i śliskie, tak, że luzowały nawet podkute buty, a kolana poczęły drzeć od nieznanego wysiłku. Poza tem daleka biała przestrzeń ludziła oczy, wszystkie odległości zbiegły się, a **Fernspitze**, która zapłonęła właśnie pierwszą czerwinią, zdawała się tak bliską, że tylko dłoń wyciągnąć. Mijała jednak godzina za godziną zanim doszli do stóp skalnego uskoku, na który trzeba się wspiąć, by osiągnąć grań i widok. Teraz już oślepiające słońce zalewało obszerny, śniegiem wypełniony kocioł, a okoliczne granie nurzały się w roztopionem zlocie.

**Brandar** obejmował ten obraz zachwyconym wzrokiem i mówił półgłosem jakby do siebie,

— Kiedyś wychyniemy z ciemności skał z naszymi świadrami w oślepiający blask tego rajy i będziemy dumni z naszego dzieła. I będzie nagle wszystko, jakby trwało oddawna, a ludzie nie będą pytać, jak to było możliwe i jak się dało wybrnąć z tych wszystkich trudności. To nasz los, który nazwiemy powodzeniem albo nawet szczęściem, jeśli się wypełni.

Przewodnik milcząc związał gości liną i bez słowa wspinali się na ścianę podszczytową. W godzinę później jęcząc i oddychając szybko, stali pod żelaznymi drzwiami wieży meteorologa. Lecz ani pukanie ani wołania nie wywabily z niej nikogo. Oglądali się za ludzkim śladem, pukali i wołali znowu, ale nikt się nie poruszył i nie odpowiedział. Tylko tysiękrotne echo obwoływało się szydlerczo po skałach.

— Z tego sprzymierzeńca będziemy musieli zrezygnować — rzekł **Brandar**, a po pauzie dodał: — Lecz widziałem już mój cel i teraz go osiągnę!

Trzej mężczyźni zawrócili znowu ku urwisku, a nad nimi dumna i zimna stała wieża, jak twierdza, która odparła zwycięsko napad wroga...

VI.

**Jan Blanck** leżał bezsennie i wpatrywał się szeroko rozwartymi oczami w sufit pokoju, napelniającego się powoli liljowym braskiem. Za każdym razem gdy zmęczone powieki chciały się opuścić, budziło się na nowo to samo pytanie i napelniało go bolesną trzeźwością. Chciałby odwrócić głowę, by nie musieć patrzeć w swoją przyszłość, nie umiał bowiem znaleźć żadnej drogi, któraby wiodła z dzisiaj w jutro. Wiedział, że istnieje dla niego jeden tylko cel: wyjaśnić śmierć **Jerzego Rauha**. Lecz cel ten zdawał się tak nieskończenie odległy, że człowiek, którego obywatelnością na dziesięć lat, nie mógł go osiągnąć...

Trzebaby cofnąć się o 11 lat wstecz i rozpocząć w tem miejscu, gdzie życie przerwało się tak nagle. Znał tę drogę, nieraz przebywał ją w myślach: **Jerzy** zaprosił go do siebie po południu, był to trzynasty lipca. **Jerzy** mieszkał daleko, w samotnym domku wiejskim, gdzie urządził sobie laboratorium. Studjowali razem medycynę i życie. Byli przyjaciółmi i zostawali nimi, chociaż ich drogi chwilowo rozchodzily się. **Jerzy** stał się z doktora biologiem, a następnie fizykiem. Badanie przyczyn ludzkich cierpień było dla niego ważniejsze niż praktyczna medycyna. Badania jego wprowadziły go na teren dość mało znany: na oddziaływanie elektryczności atmosferycznej na ludzki organizm. Opublikował kilka prac, które wzbudziły zainteresowanie w kołach fachowych. State wymieniał listy z fizykami i astronomami. Zanosilo się na to, że zostanie uczonym o sławie europejskiej.

I nagle stało się to 13 lipca po południu. **Jan** zastał go podnieconym i dziwnie przygnębionym. **Jerzy** zaapelował do ich przyjaźni i do przyrzeczenia, które dali sobie ongiś jako studenci: że jeden drugiemu wyświadczy przysługę przyjacielską, nie pytając się o powód. Przysięgli sobie, że jeden zastosuje się do woli i postanowień drugiego, choćby ich nawet nie rozumiał albo nie umiał ocenić. To przyrzeczenie zcementowało ich przyjaźń: miała być szlachetniejsza i trwalsza od tych, które się zwykle zakłada w czasach studenckich.

(Ciąg dalszy nastąpi).





# Od zegarów słonecznych do chronometrów.

## Historia zegara słonecznego, wodnego i piaskowego do samopiszących chronografów.

Daremnie trudziłibyśmy się dziś nad zagadnieniem, kiedy i gdzie pojawiły się pierwsze instrumenty, służące do mierzenia czasu. Prawdopodobnie i na tym polu pierwszeństwo należy się żółtej rasie, jak bowiem wynika ze starych dokumentów, Chińczycy znali zegary słoneczne, piaskowe i wodne już na 3 tysiące lat przed Chrystusem. Zdołali oni nawet dojść w wynalazczości dość daleko, skoro wyrabiali kieszonkowe zegary słoneczne, przypominające z kształtu mały ozdobny sztylecik, zaopatrzone w gardę, której cień padał na ostrze, wskazując na umieszczonej na niem skali, ile jeszcze godzin pozostawało do zachodu słońca. Te same systemy zegarów przetrwały przez długie wieki w świecie starożytnym.

Pierwszym „zegarmistrzem” wynalazcą był niejaki Ktesibior, syn ateńskiego balwierza, żyjący na sto lat przed naszą erą.

Ktesibior potrafił już konstruować zegary okrągłe, zaopatrzone w tarczę z dwunastogodzinną podziałką, a poruszane wodą, spływającą z jednego naczynia do drugiego, niżej umieszczonego. Wyrabiano też zegary bijące godziny i zegary grające. Najpowszechniej używane były zegary wodne — i to często zaopatrzone w różne wymyślne, ruchome figurki. W sztuce tej celowali przede wszystkim Arabowie.

Osobliwością w swoim rodzaju był niesłychanie kunsztowny zegar wodny, którego ukryty mechanizm poruszał szereg rzeźbionych figurek. Zegar ten otrzymał w roku 807 po Chrystusie Karol Wielki od Harun-al-Raszyda.

Pierwszy zegar z mechanizmem kołowym, konstruuje w r. 850 po Chrystusie Pacificus z Werony. Dalszym ważnym ulepszeniem jest zasługa Gerberta z Rheines (r. 980). W początkach XVI w. pojawiają się pierwsze zegary wieżowe w Medjolanie i w Strassburgu. Z końcem tegoż wieku (1497) buduje też Ambrogio dela Ancore słynny zegar z dwoma, naturalnej wielkości murzynami, wybijającymi godziny, na Torre dell'Orologio w Wenecji.

Zegarki kieszonkowe pojawiają się z początkiem XVI wieku w Norymberdze, wywołując olbrzymią sensację. Konstruktorem ich jest ślusarz Piotr Henlein. Niestety do naszych czasów nie dochował się ani jeden okaz tej roboty. Wiadomo tylko, że były to zegarki duże, owalne, sprężynowe, nie odznaczające się zgoła regularnym chodem. W następnych latach przemysł zegarmistrzowski rozwija się bardzo silnie. Pojawiają się budziki, zegary stojące, nie raz bardzo kunsztownie wykonane, zegary ściennie, dalej zegarki w kształcie brotek, pierścieni itp.

Rok 1842 przynosi zasadniczą nowość: Adrien Philippe konstruuje pierwszy zegarek-remontoir, dzięki czemu znikają pomalutku kluczyki, służące do nakręcania zegarków kieszonkowych. Od tego czasu fabrykacja zegarków idzie olbrzymimi

### Barcelona otrzyma olbrzymi posąg Serca Jezusowego.

Stolica Katalonii, Barcelona, miasto, które najbardziej może z wszystkich miast hiszpańskich dotknięte było zarzą materjalizmu i pogaństwa, pozyska w najbliższym czasie wspaniałą ozdobę w postaci wielkiego brązowego pomnika Serca Jezusowego, ustawionego w najwyższym punkcie miasta Tibidabo.

Pomnik ten, dzieło hiszpańskiego artysty rzeźbiarza Mares będzie największym w chwili obecnej brązowym posągiem świata, przewyższającym słynny pomnik Kolumba w porcie Barcelony. Na odlanie jego, jak podaje „El Debate”, zużyte będzie 12.000 kg brązu. Koszt budowy pomnika pokryty będzie z ofiar, które napływają z całego świata.

krokami naprzód, a każdy niemal rok przynosi świeże ulepszenia zgodne z wymaganiami i duchem czasu. Tanie, masowo fabrykowane zegarki wystarczają nam w życiu codziennym, ale nie mogą spełnić należycie swej roli tam, gdzie idzie o najdokładniejsze oznaczenie, czy obliczenie czasu z dokładnością jednej setnej sekundy. Dlatego też chronometry, mające tak rozległe zastosowanie w sporcie, podlegają badaniu przed wypuszczeniem ich na rynek. Badanie takie trwa z reguły 44 dni, przyczem zegarek ustawia się kolejno w najrozmaitszych położeniach, próbuje na działanie ciepła i zimna, na sposoby naoliwienia, na wstrząsy, wpływy magnetyczne itp.

Ostatnim wreszcie wynalazkiem na

tem polu są „zegary mówiące”, wprowadzone już w szeregu miast, m. in. w Warszawie, gdzie każdy abonent telefoniczny może o każdej porze połączyć się z obserwatorium i otrzymać stamtąd najdokładniejszy czas, a w Łodzi na stacji telefonów. Jest to pomysłowe połączenie mechanizmu zegarowego z filmem dźwiękowym, a aparat jest zbudowany w ten sposób, iż może równocześnie odpowiadać na dwadzieścia zapytań telefonicznych. Wspomnieć wreszcie należy o samopiszących chronografach, w których dzięki komórce fotoelektrycznej automatycznie zapisuje się np. godzinę przejazdu każdego wozu, co jest rzeczą bardzo ważną przy rozmaitych imprezach wyścigowych itp.

## Jak pracują wielcy książęta rosyjscy?

Amatorzy pamiętników. — Właściciele zakładów fotograficznych. — Subjekci.

Stany Zjednoczone stały się po rewolucji bolszewickiej miejscem azylu wielu członków straconej dynastji rosyjskiej Romanowów. Obecnie przebywa w Nowym Jorku pięcioro Romanowów, a mianowicie: wielkie księżne Marja Pawłówna, Nina Georgiewna i Ksenia Georgiewna oraz wielcy książęta Wasyl Aleksandrowicz i Georgij Konstantynowicz. Wszyscy ci dynaści zmienili całkowicie tryb życia.

Marja Pawłówna pracowała najpierw w pewnej firmie konfekcyjnej, gdzie była dyktatorką mody. Kiedy wygasł jej kontrakt i znalazła się bez pracy, zabrała się do pisania pamiętników p. t.: „Wspomnienia wielkiej księżny”.

Książka ta doczekała się już pięciu wydań i przyniosła dotąd autorce pokaźny majątek. Niedawno temu założyła ona atelier fotograficzne i w krótkim czasie zdobyła sobie wielką popularność u snobów amerykańskich, którzy uważają sobie za punkt ambicji fotografować się u autentycznej wielkiej księżny. Książę Georgij Konstantynowicz, syn poety pracuje obecnie w wielkim domu handlowym Saks i Ski. Jest to elegancki sklep konfekcyjny przy Piątej ulicy, którego klientela rekrutuje się z najwyższej plutokracji nowojorskiej. Wielki książę — subjekt bywa po ukończeniu pracy gościem w domach milionerów, a więc u Astorów, Morganów i Webbsów

Wielka księżna Nina Georgiewna wyszła za mąż za księcia gruzińskiego Czarczawadze. Mąż jej nie jest bogaty, ale w swoim czasie przyszedł jej z pomocą jej krewniak, król angielski Jerzy V. Kiedy monarcha dowiedział się, że jego powinowata żyje poprostu w nędzy, wystarał się dla męża Niny o posadę w angielskim towarzystwie żegludowym Cunard Line. Dzisiaj Czarczawadze zajmuje w tej firmie kierownicze stanowisko i pobiera wysoką płacę. Nina zarabia również na życie: jest dekoratorką domową, maluje akwarele i wystawia swe obrazy.

Jej siostra Ksenia wyszła w swoim czasie za amerykańskiego króla zapalczanego Leedsa, ale po kilku latach rozwiodła się z nim i zrezygnowała oficjalnie z tytułu księżęcego. Nazywa się obecnie poprostu „miss Ksenia Romanowa” i uchodzi za kobietę zamożną, gdyż byłby mąż płaci jej znaczną rentę. W wywiadzie prasowym, udzielonym niedawno temu, oświadczyła ona, że jest szczęśliwa bez męża i bez tytułu.

Piątym „amerykańskim” Romanowem jest książę Wasyl Aleksandrowicz, autor znanych wspomnień z życia dworskiego w Rosji. Jest on obecnie komiwojażerem fabryki perfum, księcia Maciabeliego, którego wyroby są w Ameryce bardzo znane.

## „Business Romance” angielskiego milionera.

Z dziecka ulicy stał się właścicielem poważnego koncernu lotniczego.

W języku angielskim istnieje wyrażenie: business romance, czyli po polsku: romantyzm interesu. Rozumie się przez to poprostu fantastyczną karierę wybitnych jednostek, które dzięki własnemu sprytowi i przedsiębiorczości oraz pracy potrafiły zdobyć sobie ogromną fortunę. Dużo mówi się obecnie o tej „business romance” w prasie angielskiej w związku z nagłym zgonem Edwarda Henry Hillmana, założyciela i właściciela słynnych angielskich linii lotniczych Hillmana. Zmarły w 45 roku życia prawdziwy selfemademan Hillman według pojęć angielskich właściwie nie był zamożnym człowiekiem; pozostawiony przez niego majątek wynosił bowiem „tylko” 80.000 funtów szterlingów, czyli przeliczywszy na złote polskie według obecnego kursu, przeszło 2 miliony zł. Ciekawsze jednak w jaki sposób Hillman zdobył tak wielki majątek i na czem polega romantyzm jego kariery?

Przedwczesna śmierć rodziców sprawiła, iż Hillman, będąc dzieckiem, znalazł się literalnie na bruku. Jako dziesięcioletni chłopak syplął nad brzegiem Tamizy lub w tunelach kolejowych.

Hillman w życiu swoim nigdy nie uczęszczał do szkoły. Jako chłopiec przyjęty został do orkiestry wojskowej. Niedługo jednak tam pozostał, ażeby szczęście swe spróbować w reperacjach rowerów. Później sam założył sobie mały warsztat, który udało mu się bardzo korzystnie sprzedać. Za osiągnięte ze sprzedaży warsztatu pieniądze Hillman nabył autobus i sam nim kierował, podczas gdy syn jego kasował pieniądze za przejazd autobusem. Decydującym

## Kolporter fałszywych banknotów 20-złotowych.

Podczas odbywającego się targu w Nowem-mieście, wszedł o składzie towarów kolonialnych i żelaznych Władysław Serożyńskiego mężczyzna w wieku około lat 30—35, wzrostu wysokiego, o twarzy pociągłej, gładko golony, ubrany w siwo-brązową kurtkę z kołnierzem futrzanym, opasany paskiem skórzanym, siwą czapkę cyklistówką, spodnie zielone bryczesy oraz czarne długie buty, wygląd semicki, który kupił podkwoce oraz gwoździe za 2,60 zł, placąc fałszywym banknotem 20 zł. Kasjerka Serożyńskiego Szulcówna banknot zakwestionowała i zawiadomiła o tem swego szefa, który w obec-

dnem w jego życiu był dzień wigilijny w roku 1929, w którym zarobił 21 funtów. Uradowany tak świetnym zyskiem Hillman odrazu zamówił

200 autobusów.

I przedsiębiorstwo autobusowe, urządzone na wielką skalę, opłacało się. W dwa lata później Hillman zakupił pierwszy samolot pasażerski. Śmiało to przedsięwzięcie przyniosło mu kolosalne korzyści. Hillman utworzył najszybszą i najtańszą komunikację lotniczą na trasie Londyn—Paryż, a ponadto poczta angielska przekazała mu przesyłkę listów i paczek do Szkocji i północnej Anglii. Najpoważniejszy w Anglii koncert w dziedzinie komunikacji lotniczej Hillmana liczy obecnie 30 samolotów. Poza tem Hillman był ostatnio w posiadaniu przeszło 300 autobusów.

W życiu osobistym Hillman zawsze, mimo zdobytej wielkiej fortuny, był niezwykle skromny. Jako dyrektor stale rozszerzającego się koncernu pracował w biurze w zakasanych rękawach, przyczem obiad składał się zazwyczaj z chleba i sera. Sam pracował z niezwykłą energią i gdy było potrzeba, nie wahał się sam

przenieść bagaż pasażerów do samolotu.

Niewiadomo jeszcze kto w przyszłości kierować będzie koncernem lotniczym. W każdym bądź razie nie ulega wątpliwości, że koncert Hillmana, który przy konkurencji subsydjowanej przez rząd linii lotniczej Imperial Airways potrafił sobie wywalczyć czołowe miejsce, nadal zostanie utrzymany. Czy w naszych warunkach przy znanym systemie koncesyj i utrudnień Hillman dorobiłby się takiej fortuny — jest bardzo problematyczne.

### Tajemniczy samolot.

Od kilku lat prasa norweska zajmuje się tajemniczym samolotem, przelatującym przeważnie nocą nad pustynnym obszarem północnej Norwegii i Finlandji. W ubiegłym roku samolot ten widziano nawet podczas dnia, jednak na tak znacznej wysokości, że nie można było rozróżnić typu ani pochodzenia samolotu. Obecnie wobec ponownego zjawienia się samolotu, rząd norweski polecił jednemu z krążowników śledzenie tajemniczego samolotu.

### Niezwykły plebiscyt.

Warszawa. Niezwykły plebiscyt urządził jeden z dzienników w Warszawie. W celu zbadania przyczyn ogromnej rozpiętości cen artykułów żywnościowych w Warszawie, dziennik wezwał wszystkie gospodynie, aby w oznaczonym dniu zgotowały ten sam obiad wedle podanego przez dziennik menu, a następnie doniosły dziennikowi ile obiad ten kosztuje.

### Słynna katedra w Rouen zagrożona przez gołębie.

Słynne rzeźby na katedrze w Rouen, jak „Uczta Heroda”, „Św. Szczepan, pierwszy męczennik”, „Koronacja NMP” i inne poważnie zostały zagrożone przez niezwykle rozmnażające się gołębie, które gnieźdzą się w załamaniach rzeźb. Zaniepokojone o stan tego wspaniałego zabytku sztuki sfery artystyczne zabiegają o podjęcie walki z ptactwem i ocalenie w ten sposób dla przyszłych pokoleń przepięknych rzeźb katedry.

### PRAWDZIWA MIŁOŚĆ.

On: — Nie mogę ci nawet powiedzieć, jak bardzo cię kocham — prawdziwa miłość jest niema.  
Ona: — Nie, prawdziwa miłość rozmawia z ojcem!







**„Czytelnicy nasi mają głos.”**

**Budowa wielkiej świątyni na Bielawkach.**

Ukazał się artykuł omawiający życie parafii św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. Artykuł ukazał się w poznańskim „Oreodowniku” pod nagłówkiem „Dokończyć trzeba zbożnego dzieła”.

Wobec tego, iż artykuł w „Oreodowniku” jest jednostronnie ujęty i mówi o zasługach pewnych jednostek, a nie wspomina o zasługach innych osób, którzy również się do tego zbożnego dzieła się przyczynili i przyczyniają, dlatego niech mi będzie wolno, jako temu, który od samego początku śledziłem to olbrzymie wysiłki Zgromadzenia Księży Misjonarzy podejmowane przy budowie tego wielkiego dzieła.

Nie wiem z czyjej inicjatywy powstał Komitet „Przyjaciół budowy kościoła” na Bielawkach. Nazwa może nie właściwa, przyjacielami kościoła jesteśmy wszyscy. Głównym budowniczym jest Zgromadzenie Księży Misjonarzy, a każdorazowy ksiądz proboszcz lub jego zastępca z dozorem kościelnym jest i powinien być komitetem wykonawczym a cała parafia i wszyscy ludzie dobrej woli są komitetem wspierającym.

Komitet Przyjaciół Budowy Kościoła na Bielawkach, jest zdaniem wielu parafian, komitetem „wzajemnej adoracji” i chwaleniem siebie samych, bo proszę panów, ani słowem korespondent „Oreodownika” nie wspomina o Magistracie m. Bydgoszczy, o życzliwości p. prezydenta Barciszewskiego, o tych pp. radcach którzy na forum Magistratu sprawy budowy kościoła wnoszą, bronią i popierają. Dla dyrekcji Elektrowni Miejskiej nie miano słowa podziękia, tak samo nie miano słowa podziękia dla kanalizacji i wodociągów. My wiemy, ile ks. prob. Feicht przywoził groszy, gdy powracał z pracy misyjnej poza parafią i niech to panowie przyjmą do wiadomości, że nie za same dolary wznosiły się te potężne mury budującego się kościoła, ale złożyły się na to całe tysiące naszych złotych polskich!

Wyrażam tutaj publiczne uznanie dla kapłanów, co to dzieło od samego początku prowadzili, a byli to ks. Wyśliński, który zapoczątkował budowę, ks. Kwiatkowski, który kładł fundamenta pod wielki gmach Domu Bożego i zdrowie i siły przytem stragał, a obecnie od szeregu lat prowadzi prace budowlane ks. Pitloch. Oni razem z ks. d-rem Moską ponoszą wielką odpowiedzialność za pracę, którą wykonywali i wykonują, a odpowiedzialni są tak wobec władz państwowych, komunalnych jak i wobec władzy Zgromadzenia Księży Misjonarzy.

Jedną prośbę bym miał do korespondenta „Oreodownika”, aby poszedł w szeregi szarej masy robotniczej, do Katolickich Robotników Polskich, bo tam się dowie, ile zebrał robotnicy, nie setek, ale tysięcy, ile przepracowali bezinteresownie dni, a nieraz i nocy przy budowie kościoła na Bielawkach. Czasy swe urlopowe poświęcili dla budującej się świątyni. Przed takim poświęceniem i taką pracą, każdy uczciwie myślący człowiek musi uchylić czoło, czy chce czy nie chce.

Dziwić się trzeba, że dozór budującego się kościoła jest nieczynny. Przecież dozór kościelny z księdzem proboszczem na czele ma więcej do powiedzenia w parafii jak dziesięć komitetów. Parafianie się pytają dlaczego dozór nic nie robi?

Jeden za wielu przyjaciół budowy kościoła na Bielawkach.

**Autorowi „Dziewcząt bez mundurków” pod uwagę.**

Jak zapewne Szan. Czytelnicy wiedzą, śledząc dyskusję na temat „Dziewcząt bez mundurków” zawiązaną między autorem feljetonu p. Mencielem a obrończynią sprawy p. Chrzanowską, wymiana zdań stała się dość ostrą. To też na dzisiejszej odpowiedzi poprzestajemy i kończymy dyskusję, uważając temat za wyczerpany.

Ku rozczarowaniu autora feljetonu „Dziewczęta bez mundurków”, który to autor szczęśliwy był, że może zaatakować łchórzliwość anonimowego musze zaznaczyć, że odpowiedź moja na wyżej wymieniony feljeton była podpisana pełnym imieniem i nazwiskiem. Ponieważ jednak nazwisko moje z niewiadomych mi powodów zostało pominięte w druku, przedstawiam się raz jeszcze bardzo już dokładnie: **Halina Chrzanowska, maister filozofji z „sennego” Uniwersytetu Poznańskiego** — do usług. Przeciwnik mój wybaczy łaskawie, że nie podałem kół, których jestem członkiem, bo to aczkolwiek „wiele znaczące” mogłoby być za długie. Od dyskusji uchylam się pierwsza, gdyż w społeczeństwie kulturalnym niema zwyczaju dyskutowania z pamphletami, którzy zamiast istotnych zagadnień dają jedynie stek ordynarnych frazesów.

Siadać nie potrzebowałam, bo nigdy nie piszę stojąc (może czynią tak z respektu podwładni gromadnego autora). Za pochopną i „bezsronną” ocenę mojego „wypracowania”, tak silnie zbliżonego pod względem stylu do pierwowzoru, dziękuję. Jestem tak przybita i niepokieszona, że rezygnuję z odwzajemnienia się i gdyby autor w dalszym ciągu swych wyczynów pierskich zapragnął zaatakować np. błędy drukarskie mojego „wypracowania”, pozwól mi się nad nimi niecać. Niech narzęcie spocznie na laurach, bo mógłby się rozchorować z irytacji.

**Zjazd rzemiosła w Bydgoszczy**

Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu zwołuje na dzień 27-go stycznia o godz. 12.30 wielki zjazd okręgu bydgoskiego — powiatów: bydgoskiego, wydzkiego, szubińskiego i wągrowieckiego, który odbędzie się w Bydgoszczy w Sali Re-sursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13.

**Porządek obrad zjazdu:**

1. Otwarcie Zjazdu, powitanie gości i delegatów przez miejscowego prezesa oddziału N. Ch. Z. R. p. Mrugańskiego.
2. a) Przemówienie wstępne wygłosi Prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu i Prezes Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. p. Zakrzewski Władysław. b) Przemówienia przedstawicieli władz.
3. Referat p. t. „Współpraca samorządowa”

rzemieślniczego z organizacjami Rzemieślniczymi nad podniesieniem produkcji rzemiosła” — wygłosi wiceprezes N. Ch. Z. R. dyr. Kurowski.  
4. Referat p. t. „Udział organizacji rzemieślniczych w życiu społecznym Państwa” wygłosi Prezes Zarządu Głównego N. Ch. Z. R. p. Sobczak Wojciech.  
5. Dyskusja i uchwalenie rezolucyj.  
6. Wolne głosy.  
7. Zamknięcie Zjazdu.

Zarząd Główny N. Ch. Z. R.  
W. Sobczak, prezes. A. Trawiński, w-przes Zarząd Oddziału N. Ch. Z. R. w Bydgoszczy Mrugański, prezes. Lubawy, sekretarz.  
Uwaga: Wstęp na salę tylko za zaproszeniami.

**Dlaczego Bal Prasy?**

Pytanie jest trochę naiwne. Dlaczego właśnie Bal Prasy? Przecież to się samo przez się rozumie. Bo zabawa najlepsza i wszystko, co najpiękniejsze, tam się przecież koncentruje.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich urządza w tym roku zamiast dotychczas z powodzeniem realizowanych redut — Bal Prasy. Długi karnawał tegoroczny postawił dziennikarzy wobec konieczności stworzenia imprezy, która by swoim poziomem towarzyskim, a jednocześnie bezkonkurencyjną zabawą, pobiła wszystko, co dotąd w Bydgoszczy było.

W przygotowaniach do Balu Prasy bierzcie pod uwagę wszystkie możliwości.

Miejsca będzie dużo, bo wszystkie sale hotelu Pod Orłem, począwszy od cukierni, skończywszy na barze będą do dyspozycji. Sale utoną w zieleni i kwiatkach, nad czym czuwa już na czele armii ogrodników niestrudzon- dyrektor Güntzel. Współpraca plastyków pomorskich zapewni wszystkim pierwszorzędne wrażenia optyczne. Dwie świetne orkiestry pozwolą tańczyć nieustannie, w czem nie przeszkodzi szereg miłych atrakcyj i konkursów. Jak zwykle ofiarne kupiectwo bydgoskie wzbogaci listę nagród w przedmioty piękne i wartościowe.

Zaproszenia wysłane będą już w końcu tego tygodnia. Zgłoszenia przyjmują redakcje piśm miejscowych.

**OD LAT 35 W SŁUŻBIE DZIECKA-PUDER BEBE SZOFMANA**

**Król wygranych**  
**1.000.000**  
na nr. 72450 padł **po raz drugi** u  
**Kapitała**  
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2  
Gdynia, 10 Lutego 5.

**DZIAŁ SPORTOWY**

**Wspaniały triumf polskich hokeistów w turnieju pocieszenia.**  
Druga runda rozgrywek w Davos rozpoczęła

**Z Zurychu telefonują nam:** Do drugiej rundy rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata zakwalifikowało się, jak wiadomo, 8 drużyn. Droga losowania drużyny te zostały podzielone na dwie grupy.  
Do pierwszej grupy weszły: Kanada, Szwecja, Włochy i Czechosłowacja.  
Do drugiej grupy zaliczono: Szwajcarię, Anglię, Francję i Austrię.  
Drużyny wyeliminowane w pierwszej rundzie walczą równocześnie w turnieju pocieszenia. Zespoły te zostały również podzielone na dwie grupy.  
W skład pierwszej grupy weszły: Niemcy, Holandia, Rumunia i Łotwa.  
W składzie drugiej znalazły się: Polska, Węgry i Belgia.

**PIERWSZE WYNIKI DRUGIEJ RUNDY W DAVOS.**  
Zurych, 23. 1. (tel. wł.). We wtorek rozpoczęły się również w Davos rozgrywki hokejowe o mistrzostwo świata w drugiej rundzie. Rozegrano dwa mecze.  
W pierwszej grupie Czechosłowacja odniosła zdecydowane zwycięstwo nad Włochami 5:1.  
W drugiej grupie Szwajcarija zremisowała z Austrią 1:1.

**POLSKA BIJE BELGJĘ 12:2.**  
Zurych, 23. 1. (tel. wł.). Pierwszy mecz hokejowy w turnieju pocieszenia pomiędzy Polską a Belgią zakończył się bezapelacyj-

nym zwycięstwem Polski w stosunku 12:2. Polska miała przez cały czas przygniatającą przewagę, tak, że chwilami gra sprawiała wrażenie treningu na jedną bramkę. W pierwszej tercji Polacy zdobywają 5 bramek, tracąc tylko jedną. W drugiej fazie gry wynik brzmiał 4:1 dla Polaków. Trzecia tercja daje również zwycięstwo Polakom w stosunku 3:0.  
W najbliższy piątek Polska walczyć będzie z najpoważniejszą drużyną turnieju pocieszenia — z Węgrami.

**MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI ODBĘDĄ SIĘ W POZNANIU?**  
Polski Związek Bokserski, jak wiadomo, rozpisal referendum do okręgów z zapytaniem, w jakim miejscu mają się odbyć indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. Terenem mistrzostw miała być Łódź, ale okręg ten zrezygnował ze względu na brak odpowiedniej sali. Pod uwagę zatem wchodzi Warszawa i Poznań. Łódź wypowiedziała się za Poznaniem. W Poznaniu liczą, że za nim opowiedzą się również Śląsk, Kraków, Pomorze, Lublin, Stanisławów i Lwów. Mistrzostwa w tym wypadku odbyły się naturalnie w Poznaniu.  
W roku ubiegłym, jak wiadomo, terenem mistrzostw był również Poznań.

**ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW GDAŃSKIEJ „GEDANJI”.**  
W Gdańsku odbywają się obecnie zawody hokejowe o mistrzostwo Wolnego Miasta. „Gedania” rozegrała pierwszy swój mecz z klubem niemieckim „Danziger Hockey Club”, bijąc go 3:1 (2:0, 0:0, 1:1).

**CH. Z. M. P. „ODRODZENIE”**

Dziś, w środę, o godz. 19 schadzka dyskusyjna w lokalu przy ulicy Poznańskiej 14 II piętro.

**Kalendarzyk zebrań Ch. D.**

Walne zebranie Chrz. Dem. koła Wilczak-Okołe odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 7 wieczorem w sali p. Rutkowskiego przy ulicy Grunwaldzkiej. Referat wygłosi jeden z członków zarządu okręgowego.  
O liczny udział członków i gości w zebraniu prosi zarząd.

**Koło Czyżkówko.**  
Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 12 po ostatniej mszy św. w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej. O liczne przybycie członków i gości prosi zarząd.

**CH. D. KOŁO PÓLNOC.**  
Walne roczne zebranie odbędzie się w sobotę, 26 bm. o godz. 19 w sali Jana Mellera, Plac Piastowski. Na zebranie przybędą: prezes okręgowy radca Beyer i inni. Uprasza się o zabranie legitymacji.  
Zebranie zarządu o godz. 18.

Przy przeczeniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu lęku, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej **Franciszka-Józefa** niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku. Zał. przez lekarza.

— Pokaz kucharza Związku Pań Domu „Wykwintny Obiad”, odbędzie się 25. I. w sali Gazowni Miejskiej. Bliższe informacje w Sekretariacie Związku, Cieszkowskiego 4 we wtorki od 10—12, w czwartki od 16—17.

**NIEZWYKŁY I NIENOTOWANY DOTYCHCZAS WYNIK TENISOWY.**

W Bostonie wobec 10 tys. widzów odbyły się dalsze rozgrywki tenisowe w cyrku Tildena. W grze podwójnej para Tilden—Vines stoczyła z parą Lott—Stoeffen nienotowaną dotychczas w dziejach tenisu walkę w pierwszym secie. Po 2½ godzinach set zakończył się zwycięstwem pary Tilden—Vines w niezwyklej stosunku 31:29. Dalsze dwa sety przyniosły względnie łatwe zwycięstwo parze Tilden—Vines 6:3, 6:4.

**INFORMATOR**  
dla PRZYJEŻDŻAJĄCYCH  
do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).  
**Gdzie zamieszkać?**

„Gastronomja”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

**Restauracje:**  
Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancjng do rana.

**Kabarety:**  
„Oaza”, pierwszorzędny kabaret, Pomorska 19.

**Gdzie i co kupić?**

O. Neuman, Stary Rynek 14. Nowości karnawałowe. Jedwabie, tow. wełniane, bawełniane. Firany, trykotaże, kołdry. Najtaniej.  
Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.  
H. Kaszubowski s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.  
Białe dni w firmie F. A. Matz, Stary Rynek 19, Śniadeckich 49, tel. 1323 — poleca płótna we wszystkich szerokościach i jakościach, inleły, kapy, obrusy, firany.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

**Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**

Toruń	Warszawa	2,3	6,50	8,05	9,5	13,55	15,30
	18.01	19,58	21,26	(transz.)	23,16		
Tczew	Gdańsk	Gdynia	0,40	3,56	5,50	7,35	
	12,13	13,13	17,17	20,03	20,10		
Kościerzyna	Gdynia	8,13	15,45				
Nakło	Fita	0,01	0,15	10,49	(transz.)	14,45	19,46
Unisław	Brodnica	4,50	8,11	13,45	16,10	21,55	
Inowrocław	Poznań	2,21	3,50	6,20	11,45	13,40	
	18,10	20,40	22,25				
Wągrowiec	Poznań	5,00	10,32	18,20	18,54		
Inowrocław	Karsznice	Herby Nowe	2,21	13,40			





